

DENNIS DE ROUGEMONT

Tekst został przetłumaczony na postawie: D. de Rougemont, *L'Europe contestée par elle-même*, w: tegoż, *Le cheminement des esprits: l'Europe en jeu II*, Éditions de la Baconnière, Neuchâtel 1970, ss. 49–62. Serdecznie dziękujemy wydawnictwu *Groupe Médecine & Hygiène* za zgodę na publikację tłumaczenia.

Europa kontestowana przez nią samą

Czy duch może wyprowadzić nas ze stanu, w który sam nas wprowadził?

PAUL VALÉRY

I. Choroba ducha europejskiego

Porównana do tej z 1900 roku, Europa z roku 1950 na pierwszy rzut oka wydaje się chora: jedna trzecia jej terytorium na wschodzie — amputowana; znaczna liczba jej miast — w ruinie; jej wewnętrzne granice — nader uszczelnione, niebezpiecznie ograniczające tak przecież istotny przepływ osób, kapitału i dóbr; wreszcie — jej współczesne ideały materialnego rozwoju oraz sprawiedliwości społecznej wyemigrowały, pozostawiając za sobą zrezygnowanie oraz cynizm.

Drugie spojrzenie, obejmujące stary kontynent ze światowej perspektywy, odsłania jeszcze bardziej uderzającą zmianę. W 1900 roku Europa rządziła planetą, tak, jak działo się to w czasie Renesansu. W 1945 roku, oswobodzona z ruin, Europa szybko zobaczyła samą siebie zdetronizowaną oraz rzuconą na kolana przez Historię, a wszystko to na korzyść dwóch nowych kolosów, grożących wywołaniem nowej wojny na jej terytorium. Mnogość

* Pełen tekst tłumaczenia dostępny jest w drukowanej wersji pisma. Praca napisana na prośbę „Saturday Review of Literature”, do numeru specjalnego zatytułowanego *Ameryka i europejski umysł*, wydanego w Nowym Jorku w styczniu 1951.

państwewek, z których najbardziej ludne nie były w stanie nawet przez chwilę stwarzać pozorów dorastania do światowego poziomu; pełna wewnętrznych barier oraz taryf „ochronnych”, nie mogących już nic chronić, lecz zdolnych zdusić to, co zamykają, wysysając z niej energię oraz dawne zdolności polityczne w anachronicznej politycznej rywalizacji (Francja–Niemcy, Wielka Brytania–kontynent). W odpowiedzi na naturalną ekspansję dwóch mocarstw – amerykańskiego oraz rosyjskiego – Europa nie oferuje nic poza jedną z tych luk, których Historia boi się nie bardziej niż Natura.

Bezpośrednie powody owej dekadencji są jasne. Dwie wojny totalne, które wybuchły w Europie i pozbawiły ją największych ludów, wystarczą, by wyjaśnić zasięg oraz prędkość tego procesu. Tym jednak, co wciąż należy wytłumaczyć, są same wojny, nie stanowiące wszakże absurdalnych przypadków – przeciwnie, stanowią one wydarzenia odkrywające chorobę zdecydowanie starszą i głębszą.

W sprawie korzeni wojny z 1914 r., zgadzamy się dziś co do faktu, iż to kwestia narodowościowa odegrała decydującą rolę. Została ona wywołana nacjonalizmem, zrodzonym z Rewolucji Francuskiej oraz podsycanym przez XIX stulecie. Owa wspólna pasja, poprzez swe fatalne połączenie z etatyzmem, propagandą oraz techniką i przemysłem, wywołała „wojnę totalną”. Zrodził się z niej pierwszy reżim totalitarny Lenina, którym inspirował się po trosze Mussolini, a następnie Hitler. W istocie, reżim totalitarny stanowi ciągły stan wojny – wojny ducha oraz wojny w stosunkach międzynarodowych, nawet w czasie militarnego pokoju. Tak oto zamyka się błędne koło XX wieku.

Tymczasem zetatygowany nacjonalizm, wojna totalna, totalitaryzm, nie są jeszcze symptomami niczego innego niż patologiczna ewolucja, nie zaś samej przyczyny zła. Przyczynę tę trzeba ostatecznie określić jako *utrata wspólnej miary między myślą a działaniem, jako głęboki rozdźwięk między zasadami a praktyką, między zamiarami a rezultatami, w całej współczesnej cywilizacji europejskiej*. (Używam tu słowa „rozdźwięk” [fr. *dissociation*] w sensie, który sugeruje jego etymologia, jako rozpad społeczeństwa.). (...)

PRZEŁOŻYŁA MARTA DORENDA